



Odwiedziny

Zbliża się koniec roku, okres świąt. Wiele osób poświęca ten czas na odwiedzanie rodziny, bliskich, znajomych. Zarówno właściciele zwierząt, którzy kogoś odwiedzają, jak i ci, którzy są odwiedzani muszą czas odwiedzin zorganizować tak, by zwierzęta mogły bezkonfliktowo uczestniczyć w życiu towarzyskim.

Potrzeba odpowiedzialności

Wybierając się w odwiedziny ze zwierzęciem należy koniecznie wiedzieć, czy odwiedzane przez nas osoby w ogóle tolerują obecność zwierząt w swoim domu. Fatalnym rozwiązaniem dla naszego pogodnego i przyjacielsko nastawionego do świata przyjaciela na czterech łapach jest zamykanie go w aucie, osobnym pomieszczeniu, czy przywiązywanie do kaloryfera, by nie przeszkadzał w rozmowie ludzi.

Jeszcze gorzej, gdy zamykamy naszego czworonoga w osobnym pomieszczeniu, by np. nie zrobił krzywdy małemu dziecku. Przewrażliwienie zarówno właścicieli psów, jak i osób odwiedzanych na punkcie możliwości wyrządzenia krzywdy dzieciom lub wyrządzenia szkód w nowym otoczeniu, to podstawowy powód, aby po pierwsze – nie zabierać psa na taką

chęci gryzienia ludzi, czy innych psów, powinien zawsze współuczestniczyć w życiu towarzyskim swoich właścicieli.

Z kolej jeśli w domu odwiedzany jest inny pies lub kot albo jakiegokolwiek inne zwierzę, których nasz pies nie zaakceptował lub może być niezaakceptowany, to z takiej wizyty z psem należy zrezygnować. Stałe upominanie i pilnowanie psa podczas wizyty u cioci może zupełnie zepsuć nastrój i cel wizyty, a rozpętanie konfliktu pomiędzy ludźmi z powodu zachowań zwierząt to zaprzeczenie idei posiadania zwierzęcia do towarzystwa.

Trudna nauka posłuszeństwa

Nie bez powodu nasze zwierzęta nazywamy obecnie zwierzętami „towarzyszącymi”. Opiswane tragiczne zdarzenia z udziałem dzieci i psów często swoje po-

częściej przychodzimy w odwiedziny do domu, gdzie jest kot. Te zwierzęta, na szczęście, potrafią same schodzić z drogi obcym osobom i niechcianym „pieszczotom”. To nieprawda, że każdy kot lubi, jak się go głaszcze. Zdarza się, że po takim rodzinnym „najeździe” nagle nasz kot zaczyna załatwiać swoje potrzeby poza kuwetą, że „narobił” komuś do buta albo na pościel, lub ubranie swojego właściciela. Najczęściej oceniamy takie zachowania jako złośliwość, czy zazdrość. Mało kto używa pojęcia „stres”, które jest najodpowiedniejszym dla stanu kota po rodzinnym „najeździe”.

Znowu te fajerwerki

Jeżeli jeszcze z okazji urodzin, świąt, czy sylwestra, zabawiamy się np. fajerwerkami, to stres naszych zwierząt jest potęgowany wielokrotnie.

Dobrze jest zastanowić się czy wizyty ze zwierzęciem lub u zwierzęcia nie będą dla niego po prostu szkodliwe. Czy robiąc sobie towarzyską przyjemność nie narażamy naszego przyjaciela na cierpie-



wizytę, a po wtóre – głęboko się zastanowić, dlaczego podejrzewamy (lub wręcz wiemy o tym), że nasz pies może być niebezpieczny dla innych osób.

Błędy wychowawcze

Zamknięcie psa bez właściciela w nowym, pustym (bez ludzi) pomieszczeniu, to dla psa kara. Kara bez winy to potworny błąd wychowawczy, a powtarzanie stałe, to „najlepszy” sposób na spacenienie psychiki zwierzęcia. Także zezwolenie na przebywanie wśród ludzi bez możliwości zapoznania się z nimi przez powąchanie, zobaczenie, to duży błąd. Pies normalnie ułożony, niewykazujący patologicznej

chodzenie mają właśnie w nieodpowiednim przyzwyczajaniu psa do przebywania wśród osób jemu nieznanymi. Zwierzę, które przejawia agresję wobec człowieka tylko dlatego, że go nie zna, powinno być eliminowane z otoczenia ludzi. Nie jest też dobrze, gdy pies jest posłuszny w domu tylko jednej osobie. To znak, że dla innych może stać się groźny, czy wręcz niebezpieczny. To sygnał o popełnieniu błędu w ułożeniu, wychowaniu i tresurze psa.

Kocie ścieżki

Nie należy zapominać też o kotach. Rzadziej chodzimy w odwiedziny z kotem, chociaż jest to też spotykane.

Po przeanalizowaniu ewentualnych niedogodności lub przeciwwskazań do wizyt, można także rozpatrzyć zasadność stosowania środków przeciwdziałających stresowi. Jednak, aby je odpowiednio zastosować, w sposób skuteczny, należy skonsultować takie postępowanie z lekarzem weterynarii, który pomoże nam dobrać zarówno odpowiedni środek, jak sposób i ilość jego stosowania.

Pamiętajmy więc, że odwiedziny z założenia mają być przyjemnością, a nie sposobem żeby siebie, swoich bliskich i nasze zwierzęta narażać na stres, zdenerwowanie i złość.

Tekst i zdjęcie: lek.wet. ANDRZEJ ALWEIL